

RUCHY OBYWATELSKIE W NIEMCZECH WSCHODNICH W 1989 ROKU

Podczas przełomu w 1989 r. w Niemczech Wschodnich wyraźnie zarysowała się obecność enerderskiej opozycji (pierwszy ruch opozycyjny *Initiative für Menschenrechte* powstał już w 1985 r.). Opozycja skupiała się wokół takich ruchów jak ruchy pokojowe i obywatelskie. Rola tych pierwszych wymaga szczególnej uwagi z względu na powiązania międzypartyjne (głównie z partią socjaldemokratyczną SPD, zwaną też inaczej partią pastorów). Artykuł dotyczy wyłącznie 1989 r., ostatniego roku istnienia NRD i przełomowego okresu w działalności ruchów obywatelskich, bardziej otwartych z natury rzeczy niż ruchy dysydenckie.

Rano 12 stycznia 1989 r. tysiące mieszkańców Lipska odnalazło w swoich skrzynkach pocztowych ulotkę *Initiative zur demokratischen Erneuerung unserer Gesellschaft* (Inicjatywy odnowy demokratycznej naszego społeczeństwa). W tej ulotce mieszkańcy Lipska zostali wezwani do przybycia trzy dni później, z okazji 70. rocznicy zamordowania przywódców robotniczych Róży Luxemburg i Karola Liebknechta pod gmach Starego Ratusza, aby „opowiedzieć się za demokratyzacją naszego socjalistycznego państwa”. Miał to być zbiorowy protest przeciwko brakowi: prawa do wyrażania własnego zdania i poglądów, wolności zbierania się i stowarzyszania, wolności słowa i przeciwko zakazowi kolportażu czasopisma „Sputnik” oraz emisji krytycznych filmów radzieckich. Mimo zatrzymania jedenastu roznościcieli ulotek informujących o przemarszu Służbie Bezpieczeństwa (*Stasi*) nie udało się zapobiec demonstracji. Nazwanie tych podstawowych grup alternatywnych (*alternative Basisgruppen*) ruchami obywatelskimi sięga do retoryki wypowiedzi dotyczących przemian w NRD, a pojawiających się w mediach zachodnioniemieckich. Demonstracja 15 stycznia 1989 r. była pierwszym symbolicznym (według danych Służb Bezpieczeństwa wzięło w niej udział od 200 do 800 osób) protestem – wyrazem niezadowolenia z ówczesnej sytuacji polityczno-gospodarczej NRD i stanowiła zarazem dowód na to, iż zdolność niezależnego myślenia jest możliwa także w warunkach totalitarnego systemu politycznego. Organizatorom tej demonstracji udało się to, czego próbowano dokonać bezowocnie jeszcze rok wcześniej w Berlinie. W 1988 r. ruchy obywatelskie podjęły próbę wmieszania się w tłum zgromadzony na wiecu rządzącej partii SED. 120 osób zostało zatrzymanych, wiele osób już w swoich mieszkaniach lub w drodze na demonstrację dzięki efektywnej pracy *Stasi* posiadającej w ruchach obywatelskich dużą liczbę Nieoficjalnych Współpracowników (*Inoffizielle Mitarbeiter – IM*). Zatrzymania i internowania trwały jeszcze przez wiele dni¹. Jakkolwiek efektywna była akcja przeprowadzona przez *Stasi*, skutkowała jednak falą ogólnonarodowych protestów. W wielu miejscowościach NRD zorganizowano modlitwy czuwania na znak wsparcia dla poszkodowanych i internowanych. Rozdzielano ulotki, zbierano podpisy pod rezolucjami protestującymi przeciwko zatrzymaniom, a więc praktykowano działalność znaną skądinąd z Polski. Głównymi postaciami we wschodnioniemieckich ruchach obywatelskich byli: Bärbel Bohley, Werner Fischer, Stephan Krawczyk, Freya Klier, Vera Wollensberger i Wolfgang Templin.

¹ Por. B. Lindner, *Die demokratische Revolution in der DDR 1989/90*, Bonn 2001.

POCZĄTKI RUCHÓW OBYWATELSKICH W NIEMCZECH WSCHODNICH

W 1975 r. rząd NRD podpisał Kartę Praw Człowieka w Helsinkach, przyczyniając się tym do masowego składania wniosków o prawo do wyjazdu z kraju. Tylko latem 1976 r. – w imię samookreślenia miejsca pobytu i zamieszkania – ponad 100 tys. obywateli wschodnioniemieckich złożyło takie wnioski.

Wraz z rosnącym zagrożeniem pokoju światowego poprzez zbrojenia na wschodzie i zachodzie Europy doszło w NRD, „w każdym razie ze znacznym czasowym opóźnieniem i znacząco słabszym poparciem przez oficjalny Kościół”² niż w społeczeństwach Polski i Czechosłowacji, do wykrystalizowania się inicjatyw obywatelskich. Od początku lat 80. aktywność grup obywatelskich wzrastała. W atmosferze masowych aresztowań i tego co Jürgen Kocka nazwał *durchherrschte Gesellschaft*, gdy każdy znajomy mógł być agentem wschodnioniemieckiej bezpieki, kiełkowało nieśmiało życie na granicy legalności. Jeżeli spojrzymy na tematyczny profil działalności „grup podstawowych”, to mamy tutaj do czynienia z ugrupowaniami zajmującymi się pokojem i prawami człowieka, zagadnieniami ekologicznymi oraz Trzecim Światem. Znak „miecze na lemieście” stał się od 1982 r. symbolem ogólnym ruchów obywatelskich.

Ruchy obywatelskie działały w różnych miastach NRD. W fazie początkowej – połowie lat 70. ubiegłego stulecia głównym ośrodkiem była Jena. Pozostałe duże ośrodki – Berlin, Drezno i Halle – dołączyły później. Szczególne centra połączone były ze sobą siecią nieformalnych kontaktów. Szczególne usytuowanie Lipska na arenie wewnątrzpolitycznej Niemiec Wschodnich u schyłku lat 80. wynikało z charakteru miasta przemysłowego, zagrożenia dla środowiska naturalnego, rozkładu historycznej struktury miasta (wysadzenie kościoła uniwersyteckiego w 1968 r.). Dwa razy w roku odbywały się tutaj międzynarodowe targi (nasuwa się więc analogia z Poznaniem), co stwarzało wrażenie otwarcia na świat poprzez nawiązywanie kontaktów handlowych z najważniejszymi przedstawicielami różnorodnych gałęzi przemysłu. Lipsk stanowił także centrum kulturalne, tutaj znajdowały się szkoły wyższe o profilach humanistycznych, które zapewniały stały dopływ kadry do ruchów obywatelskich. Do 1989 r. Lipsk pozostawał poza głównym nurtem zainteresowań *Stasi*. Głównym obiektem obserwacji pozostawała stolica – Berlin i okolice. W zachowanych raportach bezpieki znaleziono informacje potwierdzające lekceważący wręcz stosunek wobec działalności ugrupowań podstawowych w Lipsku. Wydawano tam ulotki w nakładzie poniżej 100 egzemplarzy, co nie wymagało oficjalnego zezwolenia. Zbierano się na modlitwy w intencji ubiegających się o wyjazd z kraju; prowadziły je osoby chcące opuścić Niemcy Wschodnie. Miejscem spotkań początkowo było Drezno, później Lipsk. Natomiast przedmiotem debaty w kręgach ruchów obywatelskich w latach 70. oraz 80. było dążenie do zreformowania społeczeństwa eneradowskiego. Próbowano określić „trzecią drogę” socjalizmu z ludzką twarzą – *demokratischer Sozialismus*. Sceptycznie odnoszono się do idei rozwiązań gospodarki rynkowej i sięgano do koncepcji prekursorów myśli demokratycznej w Niemczech Wschodnich – Roberta Havemanna oraz Rudolfa Bahro.

Niewątpliwie na wschodnioniemiecką opozycję oddziaływały inne kraje bloku socjalistycznego, w których zachodziły głębokie przemiany systemów politycznych; chodzi tu przede wszystkim o Polskę³. „Solidarność” stanowiła pewnego rodzaju wzór

² L. Mehlhorn, *Der politische Umbruch in Ost- und Mitteleuropa und seine Bedeutung für die Bürgerbewegung in der DDR*, w: Enquete – Kommission 1995, t. VII/2, s. 1427.

³ Ch. Klessmann, *Die Opposition in der DDR vom Beginn der Ära Honecker bis zur polnischen Revolution 1980/81*, w: Enquete – Kommission 1995, t. VII/2.

do naśladowania, także *pieriestrojka* i *glasnost* zainicjowane przez Michaiła Gorbaczowa odegrały niepoślednią rolę. Wśród przedstawicieli ruchów obywatelskich panuje podzielona opinia na temat siły oddziaływania tych dwóch reformatorskich nurtów.

PROTEST PRZECIWKO SFALSZOWANYM WYBOROM KOMUNALNYM.

Na 7 maja 1989 r. przygotowane były wybory komunalne. Tak jak dotychczas oczekiwano prawie całkowitego poparcia dla ugrupowań Frontu Narodowego. Jednak poparcie mało, a wyborcy po raz pierwszy oczekiwali od kandydujących jasnych odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Przede wszystkim pytano o kurs reformatorski, czy NRD podąży śladem Związku Radzieckiego i wcieli elementy *pieriestrojki* w życie⁴. Wprowadzono prawo do wyborów dla 85 tys. mieszkających w NRD obco-krajowców. W Lipsku *Demokratische Initiative* wzywała do bojkotu wyborów i odcięcia się od całej procedury wyborczej: „wybierzcie 7 maja *pieriestrojkę* i *glasnost*, a nie *SED*”. Przede wszystkim zebrały się grupy ludzi, którzy chcieli uczestniczyć w wyborach w roli obserwatorów. Dla nikogo nie stanowiło tajemnicy, że prawie stuprocentowe poparcie dla liderów Frontu Narodowego było każdorazowo spreparowane i nie odpowiadało faktycznej liczbie oddanych głosów. Krótco przed wyborami zezwolono na wyjazd 2000 osób do RFN. Presja wyborców wywarła ogromny wpływ na upublicznienie realnych wyników wyborów. W kościele p.w. św. Elżbiety w Berlinie zebrało się 270 przedstawicieli ruchów obywatelskich wraz z akredytowanymi przez RFN korespondentami na spotkaniu powyborczym, gdzie oficjalnie stwierdzono oszustwa wyborcze. Próby zdławienia nacisku aktywistów ruchów obywatelskich przez działania służby bezpieczeństwa nie udały się. Już pięć dni po wyborach wysłali oni do Rady Narodowej Frontu Narodowego list z protestem przeciwko sfałszowaniu wyborów. Porównywano w nim wyniki obliczone przez opozycjonistów z tymi opublikowanymi na łamach „*Neues Deutschland*”. Kopie tego pisma rozprowadzone zostały wśród wschodnioniemieckiej ludności. Doszło do prób zastraszenia protestujących, np. wśród „grupy koordynującej wybory” w Berlinie 29 maja 1989 r. zatrzymano Katharinę Hartung i Norberta Burczyka, którzy złożyli również protest przeciwko sfałszowaniu wyborów. Zabrano ich z miejsc pracy i osadzono w ratuszu. Oboje otrzymali ultimatum: albo wyjadą do północy albo zostanie wszczęte przeciwko nim postępowanie sądowe. Następnego dnia zatrzymano K. Hartung, ale po dwóch godzinach była już w Berlinie Zachodnim. N. Burczyk pozostawał w ukryciu. Mimo tych prób zastraszania w całym kraju kontynuowano protesty. Sprawdzający przebieg wyborów pragnęli publicznego ogłoszenia prawdziwych wyników. Zbierali się 7 dnia każdego miesiąca mimo gróźb zatrzymań. Pierwsza demonstracja 7 czerwca 1989 r. odbyła się przed budynkiem należącym do Kościoła ewangelickiego w Berlinie Wschodnim. Planowany przemarsz do budynku Rady Państwa został uniemożliwiony przez aktywność *Stasi*. W następnych miesiącach miejscem demonstracji był *Alexanderplatz*. Demonstracje okazały się także czynnikiem mobilizującym i integrującym opozycję, pewnego rodzaju kapitałem społecznym, noszącym znamiona masowego protestu. Obawiano się wariantu chińskiego, w którym armia wschodnioniemiecka stanęłaby naprzeciw obywateli NRD.

⁴ A. Mitter, S. Wolle, „*Ich liebe euch doch alle!*”. *Befehle und Lageberichte des MfS. Januar-November 1989*, Berlin 1990.

POWSTANIE STRUKTUR RUCHÓW OBYWATELSKICH

24 lipca 1989 r. utworzono Socjaldemokratyczną Partię Niemiec w Niemczech Wschodnich. Bardzo szybko powstawały również inne ugrupowania, zachowując przy tym niepartyjny charakter – Przełom Demokratyczny i Nowe Forum, Teraz demokracja. Najbardziej znanym stał się manifest Nowego Forum zatytułowany „Przełom 89”. Podpisało go 30 osób należących do różnych grup społecznych. Przeważali absolwenci szkół wyższych: bibliotekarka, biolog molekularny, fizyk, lekarze, artystka malarka. Pochodzili z Lipska, Berlina, Zwickau, Stendal, Halle, Eisenhüttenstadt, Magdeburga i innych miejscowości NRD. Stworzono tym samym polityczną platformę dla „myślących niezależnie”⁵. Autorzy odezwy, wzywając do samodzielnego myślenia, uważali, iż inicjatywy do koniecznej politycznej przemiany (*Wende*) nie należy spodziewać się z szeregów partii rządzącej. Nic nie wskazywało na to, że liderzy *SED* byłiby gotowi do jakiegokolwiek zmiany własnego sposobu myślenia. W założeniach programowych działacze Nowego Forum żądali przemian w państwie, jego gospodarce i społeczeństwie. Zwracali uwagę na konieczność oceny aktualnej sytuacji politycznej, gospodarczej i ekologicznej. Postulowali chęć korzystania z prawa wolnego wyrażania własnej opinii, utworzenia państwa praworządnego, w którym władza podzielona jest między odpowiednie organy i instytucje. Żądali dopuszczenia do głosu innych partii i organizacji o charakterze demokratycznym, przeprowadzenia publicznego dyskursu, także w mediach, wolności stowarzyszania się i zbierania, włączając w to prawo do strajku. Oczekiwano przestrzeni dla oddolnej aktywności inicjatyw gospodarczych i kontroli aparatu policyjnego oraz bezpieczeństwa.

Żądania te przedkładano jednak bardzo ostrożnie. Rządząca partia *SED* nie była nawet wymieniona w manifestie i nie sugerowano jeszcze rozdziału państwa i partii politycznych. Nowa scena polityczna miała zaistnieć jakby obok tej już istniejącej. Dopiero po odejściu Ericha Honeckera zaczęto wysuwać żądania rezygnacji *SED* z monopolu partyjnego. Co ważne, uważano, że wyjazdy osób z Niemiec Wschodnich to strata dla potencjału opozycji w NRD⁶. Apele, wystosowywane przez ruchy obywatelskie, dotyczyły też bardziej tych osób, które chciały pozostać w NRD, a nie tych chcących opuścić kraj. W ten sposób nie trafiały do przekonania społeczeństwa wschodnioniemieckiego, które w znakomitej większości popierało wyjeżdżających bądź nawet pragnęło podzielić ich los. Stąd późniejszy brak sukcesu w wyborach do Izby Ludowej – parlamentu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Hasła demokracji Niemiec Wschodnich nie przekonywały już zupełnie wyborców. Chodziło tu o stworzenie ram dla dyskusji i „opracowania problemów społecznych” (*Aufbruch 89, Neues Forum*), także o alternatywę dla zachodniego konsumpcyjnego społeczeństwa (odezwa *Demokratie jetzt*). Celem politycznym Przełomu Demokratycznego było stworzenie warunków dla ukształtowania się demokratycznego, socjalnego i ekologicznego społeczeństwa kontynuującego tradycje socjalistyczne. Apele i odezwy ruchów obywatelskich były spisywane na prywatnych maszynach do pisania lub przepisywane odręcznie. Wisały w biurach stowarzyszeń artystów. Radio i telewizja zachodnioniemieckie przekazywały na bieżąco sprawozdania z działalności ruchów obywatelskich. Pierwszym takim przekazem była informacja o manifestie założeniowym *SDP* 31 sierpnia 1989 r. Apel Nowego Forum podano do wiadomości 13 września w gazecie „Frankfurter Rundschau”. Materiały opozycyjne były przemycane przez granicę np. na

⁵ Aufbruch 89 – Neues Forum. Ulotka wyborcza.

⁶ G. Poppe, *Zeitzeugenbefragung*, w: Enquete – Kommission 1995, t. VII/1.

kasetach video. Kościoły były miejscami spotkań, pełniły funkcję pośredniczącą pomiędzy ruchami obywatelskimi a opinią publiczną. Kościół (ewangelicki) stanowił dla ruchów obywatelskich „szkołę demokratycznych form zwyczajowych”⁷. Tam można było zdobyć konieczne doświadczenia w procedurach demokratycznych (poprzez synody) i ćwiczyć się w wymianie opinii bez interwencji cenzury. Podkreślano jednak także zachowawczy charakter przedstawicieli Kościoła, działanie jako katalizator. Bez udziału Kościoła pytania dotyczące nurtujących opozycję zagadnień byłyby z pewnością postawione ostrzej i wyraziściej⁸. Inni działacze ruchów obywatelskich widzieli w Kościele wyłącznie instrumentarium własnego działania: „Wykorzystaliśmy Kościół, aby wytworzyć opinię publiczną. To były wtedy nasze jedyne możliwości. Upieraliśmy się jednocześnie przy tym, że Kościół nie może odgrywać takiej roli, jaką w takim społeczeństwie powinna grać opozycja”⁹. Z *Initiative für Menschenrechte* pochodzili główni organizatorzy pozostałych nurtów opozycyjnych z jesieni 1989 r.: *Neues Forum*, *Demokratie Jetzt* oraz *SDP*. Ze związanych z Kościołem grup podstawowych tzw. *Friedensarbeit*, tj. pracy na rzecz pokoju, wyszły ruchy obywatelskie. W swoim apelu założycielskim *Neues Forum* powoływał się na art. 29 konstytucji NRD, w którym zawarte było podstawowe prawo do urzeczywistnienia swojej aktywności jako stowarzyszenie. 19 września 1989 r. członkowie Nowego Forum złożyli wniosek zarówno w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, jak i okręgach administracyjnych¹⁰ o dopuszczenie do działalności jako stowarzyszenie. Kierownictwo *SED* ogłosiło, że Nowe Forum jest platformą wrogą ideom socjalizmu. Nie zniechęciło to jednak jego członków, wręcz przeciwnie, wywołało falę poparcia; pierwszy list intencyjny podpisało 10 tys. osób. „10 tysięcy podpisów jest bardzo dalekie od tego, żeby oznaczało działanie wrogie wobec państwa – one są aktem obywatelskiej odpowiedzialności. Protestujemy przeciwko próbom rządu ukazania nas jako wrogów socjalizmu. Nowe Forum jest miejscem dla nowego sposobu myślenia. To w NRD nie jest tak samo przeciwko socjalizmowi jak w Związku Radzieckim”¹¹. Jednak opinia na temat roli jaką odegrały ruchy obywatelskie była podzielona. Część (Lewica) uważała, że to nie ruchy obywatelskie, lecz cała fala chcących opuścić NRD zmusiła rząd do ustępstw i reform. Działacze *SED* zareagowali nerwowo na powstanie Nowego Forum. Świadczy o tym postawa oficjeli, którzy opracowali analizę na temat tego ugrupowania pt. „Czego chcą ludzie o nazwie Nowe Forum?” Nazwali w niej cele tej grupy jako „kontrewolucyjne”.

Ugrupowania wchodzące w skład ruchów obywatelskich:

- *IFM (Initiative Frieden und Menschenrechte)*, Inicjatywa Pokój i Prawa Człowieka była najstarszym ugrupowaniem opozycyjnym w Niemczech Wschodnich. Powstała na przełomie lat 1985/1986 w Berlinie. Pierwszymi rzecznikami *IFM* byli Peter Grimm, Ralf Hirsch i Wolfgang Templin. (Hirsch i Templin zostali

⁷ Dusdal, w: H. Findeis, D. Pollack, M. Schilling, *Die Entzauberung des Politischen. Was ist aus den politisch alternativen Gruppen der DDR geworden. Interviews mit ehemals führenden Vertretern*, Leipzig/Berlin 1994.

⁸ Birthler, tamże.

⁹ Tamże, s. 26.

¹⁰ *Bezirke* – odpowiedniki województw.

¹¹ „Die zehntausend Unterschriften sind weit davon entfernt, eine staatsfeindliche Handlung zu sein – sie sind ein Akt staatsbürgerlicher Verantwortung. Wir protestieren gegen die Versuche der Regierung, uns als Sozialismusfeinde darzustellen. Das Neue Forum ist eine Stätte für neues Denken. Das ist in der DDR ebenesowenig sozialismusfeindlich wie in der Sowjetunion”, w: G. Rein (red.), *Die Opposition in der DDR. Entwürfe für einen anderen Sozialismus*, Berlin 1989.

- w lutym 1988 r. zmuszeni do emigracji z kraju za wzięcie udziału w demonstracji). W imię hasła „legitymizacja przed legalnością” *IFM* zrezygnowała ze sztywnych, przypominających partyjne, struktur. Miało to też na celu ochronę członków. Głównymi punktami zainteresowań tego ugrupowania były globalne zbrojenia oraz problematyka dotycząca praw człowieka. Wydawano piśmisko podziemne „Grenzfall” i inne publikacje, jak również przygotowywano akcje (np. apel z okazji roku pokoju ONZ, list otwarty z okazji XI Zjazdu *SED* w 1986 r. poświęcony pokojowi i prawom człowieka). *IFM* próbowała dotrzeć zarówno do rządzących, jak i do szerszej opinii publicznej. Działo się to bardzo często „okrężną drogą” poprzez zachodnie media. Kwitła intensywna współpraca z ruchami obywatelskimi Europy Środkowo-Wschodniej (np. wspólne oświadczenie z okazji 30. rocznicy rewolucji węgierskiej). *IFM* jako jedyna zrezygnowała z reformowania socjalizmu. Na początku 1989 r. istniały przedstawicielstwa regionalne *IFM* w NRD. Z *IFM* pochodzili inicjatorzy ruchów obywatelskich w 1989 r., którzy przeszli do nowych ugrupowań, np. Bärbel Bohley, Martin Böttger, Katrin Eigenfeld, Katja Havemann do Nowego Forum, Ulrike Poppe do Teraz demokracja, Ibrahim Böhme do *SDP*.
- *Neues Forum (NF)* powstało 9 września 1989 r. jako formacja wolontarystyczna. Grupę zakładającą tę organizację stanowiło 30 osób. Odezwe założeniową opracowali m.in. malarka Bärbel Bohley, biolog molekularny Jens Reich, prawnik Rolf Henrich, fizyk Sebastian Pflugbeil i dyrektor Akademii Ewangelickiej w Magdeburgu Hans-Jochen Tschiche. Ugrupowanie to postawiło sobie za cel stworzenie platformy politycznej dla całego NRD, „która umożliwi ludziom różnych profesji, ośrodków życia, partii i grup wzięcie udziału w dyskusji i opracowaniu ważnych problemów społecznych w tym kraju”. Jako podstawowa komórka w NRD *NF* dążyło do objęcia swoim działaniem osób bez różnicy co do ich przynależności partyjnej, a założyciele tej organizacji świadomie wybrali formułę stowarzyszeniową, aby rozszerzyć ramy organizacyjne, umożliwić udział jak najszerszemu kręgowi aktywistów. Wniosek o zarejestrowanie jako stowarzyszenie został zaopiniowany negatywnie, dopiero na skutek nacisku ze strony obywateli dopuszczono 8 listopada 1989 r. do oficjalnego zarejestrowania tego stowarzyszenia. Pod koniec 1989 r. manifest założycielski podpisało 200 tys. osób.
 - *Demokratie Jetzt (DJ)* wyłoniło się 12 września 1989 r. Odezwy założycielskie powstały przede wszystkim dzięki członkom *Initiative für Absage an Praxis und Prinzip der Abgrenzung* (Ludwig Mehlhorn, Stephan Bickhardt) oraz *IFM*. Już 13 sierpnia 1989 r. zebrało się 350 uczestników, pragnących utworzenia „opozycyjnego ruchu demokratycznej odnowy NRD”. Działo się to przy aktywnym wsparciu z różnych stron, z ramienia Kościoła ewangelickiego – Manfreda Stolpe i pisarki Christy Wolf. Pierwszym rzecznikiem *DJ* był fizyk Hans-Jürgen Fischbeck, Ulrike Poppe, reżyser Konrad Weiß i docent historii Kościoła Wolfgang Ullmann. Członkowie *DJ* nie dążyli do utworzenia partii politycznej, w założeniach programowych mieli być związkiem osób tworzących „oddolne koncepcje reformatorskie”. Socjalizm miał „znaleźć swój właściwy demokratyczny kształt”. *DJ* miało ok. 4 tys. członków i nawiązywało do protestów przeciwko sfałszowaniu wyborów oraz wskazywało jako nadrzędny cel reformę prawa wyborczego. Z tego kręgu pochodziła idea czterostronnego stołu złożonego z przedstawicieli *SED* i dotychczasowych partii koalicyjnych, jak również z reprezentantów ruchów obywatelskich i kościołów. Ten ruch był także inicja-

torem akcji zbierania podpisów w sprawie referendum mającego zdecydować o zmianie artykułu 1 Konstytucji NRD, który mówił o przewodniej roli SED. Pod koniec 1989 r. zebrano 75 tys. podpisów w tej sprawie.

ROZWÓJ WYDARZEŃ JESIENIĄ 1989 ROKU

Wraz z powstaniem nowych ruchów obywatelskich i partii, które można nazwać opozycyjnymi, narastała fala wyjazdów z kraju w kierunku zachodnim – do RFN. Szybko zaznaczył się także fragmentaryczny charakter ruchów obywatelskich. Zauważano ten fakt wśród ich działaczy. Rozwarstwienie na wiele pomniejszych grup stanowiło przeszkodę w konkretnym i skutecznym działaniu. Aby temu przeciwdziałać, 24 września 1989 r. spotkało się w kościele p.w. św. Marka 50 przedstawicieli różnych grup opozycyjnych w celu omówienia strategii ewentualnego wspólnego działania. Reprezentanci środowisk opozycyjnych z Lipska zainicjowali wspólną *Demokratische Initiative* odnowy społeczeństwa, która jednak nie doszła do skutku. Udało się zredagować wspólną rezolucję protestującą przeciwko decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych niedopuszczającej do legalizacji Nowego Forum.

4 października spotkali się przedstawiciele wszystkich ruchów obywatelskich i berlińskich „grup podstawowych” (w szczególności koła pokojowego z Pankow) pod kierownictwem pastora Rainera Eppelmana w Berlinie, aby omówić możliwości wspólnego działania. Opracowano oświadczenie, w którym jako znak przełomu znalazło się żądanie dotrzymania przez rząd zobowiązań wobec OBWE i konwencji praw człowieka ONZ. Do rządu kierowano również żądanie przeprowadzenia wolnych demokratycznych wyborów. Oświadczenie to zostało odczytane po raz pierwszy 6 października w berlińskim kościele p.w. Zbawiciela w obecności ok. 2 tys. osób. Dość wąska specjalizacja zawodowa (ok. 30% przedstawicieli inteligencji) zaważyła na tym, że społeczeństwo wschodnioniemieckie nie czuło się związane z ruchami obywatelskimi. Również, co ważne, słabe struktury organizacyjne (brak regionalnych przedstawicielstw) wpłynęły ujemnie na możliwość większej aktywności. Jednak bez udziału ruchów obywatelskich przełom nie byłby w ogóle możliwy.

ŹRÓDŁA MASOWEGO PROTESTU LUDNOŚCI NRD

Protest przeciwko dominacji SED nie należał do głównych nurtów programowych wschodnioniemieckiej opozycji, a co za tym idzie ruchów obywatelskich. Przeważało przekonanie wśród ludności, że jedynym wyjściem z sytuacji, w której dominuje SED, jest emigracja z kraju. Dla tych, którzy pozostali, istotne było hasło padające w czasie demonstracji: *wir sind das Volk – wir bleiben hier* („to my jesteśmy narodem – my tutaj pozostaniemy”). Symbolizowało ono pojawienie się uczuć kolektywnych „my” w okresie od początku 1989 r. do 9 listopada – otwarcia muru berlińskiego. 4 września *Stasi* wstrzymała się od interwencji, kiedy demonstranci skandowali *keine Gewalt!* („bez przemocy!”), lecz już tydzień później, 11 września, doszło do poważnych ekscesów – 89 demonstrantów zostało zatrzymanych. W przyspieszonym postępowaniu sądowym 19 z nich zostało skazanych na 6 miesięcy więzienia, 22 na kary pieniężne w wysokości 10 tys. marek. Wystąpieniom protestujących coraz częściej towarzyszyło

użycie przemocy ze strony aparatu władzy. Protestowano przeciwko zatrzymaniom w Lipsku. Demonstracje solidarności z uwięzionymi odbywały się w całym kraju. We wrześniu dało się zaobserwować zmianę okrzyku zgromadzonych z „chcemy stąd wyjechać” na okrzyk „my pozostaniemy tutaj”. Zmienił się skład osobowy demonstracji, co było jeszcze bardziej odczuwalne dla aparatu władzy. Osoby, które chciały opuścić NRD, z chwilą wyjazdu przestawały stanowić problem. Co innego jednostki łączące się w grupy i skandujące „Gorbi, Gorbi” oraz śpiewające Międzynarodówkę. Wśród społeczeństwa Niemiec Wschodnich narastał nastrój reformatorski. Do księgi pamiątkowej w kościele p.w. św. Mikołaja wpisano 6 października 1989 r.: „Ja pozostaję tutaj! Niech się dzieje co chce. Nie chcę więcej kłamstw! Niech się dzieje co chce”. W poniedziałek 25 września doszło do pierwszej dużej „demonstracji poniedziałkowej”, która wyszła z kościoła p.w. św. Mikołaja i liczyła ok. 8 tys. osób. Odtąd poniedziałki stały się tradycją dla tych demonstracji. Towarzyszyły im także protesty przeciwko projektowanej budowie obiektów przemysłowych (Gittersee k/Drezna), które szkodziłyby poważnie środowisku naturalnemu lub przynajmniej stanowiły duże zagrożenie. W miasteczku Forst przy granicy z Polską w światowy dzień pokoju 1 września 1989 r. odbyła się również demonstracja z hasłami wprowadzenia służby cywilnej. Coraz częściej grupy wschodnioniemieckiego społeczeństwa odważały się występować publicznie w ważnej dla nich sprawie. Lipsk przełamał bariery mentalne: we wrześniu lub na początku października doszło do akcji protestacyjnych w Poczdamie, Weißenfels, Bad Schandau, Pimie, Dreźnie, Werdau, Karl-Marx-Stadt, Magdeburgu i Plauen. Charakterystyczne dla tych pierwszych, jeszcze jak najbardziej spontanicznych, masowych wystąpień ludności był przykład Arnstadt w Turynii, gdzie Günther Sattler, były żołnierz, napisał ulotkę, która stała się zarzewiem protestu. Jednocześnie rok 1989 był jubileuszowym rokiem 40-lecia istnienia NRD. Rozwój wypadków nie pozostawiał dla demonstrantów wątpliwości, że eskalacja wypadków prowadzić miała do wariantu chińskiego i użycia siły ze strony władzy. 9 października napięcie, które narastało w Lipsku stało się nie do zniesienia. W tym mieście wszystko wzięło swój początek i tutaj miało być zdławione. Pojazdy wojskowe zajęły miejsca na obrzeżu miasta. Sklepy nakazano zamknąć o godz. 17. Szpitale zostały postawione w stan gotowości, przygotowano zasoby krwi do transfuzji, lekarzom nakazano przygotować się na rany postrzałowe. Próbowano w ten sposób zasiać strach w szeregach ewentualnych demonstrantów.

Każdy uczestnik wydarzeń jesienią 1989 r. musiał sam za siebie zdecydować, czy zaangażować się w pokojową formę protestu. Demonstrowano, jak np. w Dreźnie, za wolnością podróżowania (to w ogóle ważny punkt we wschodnioniemieckim dyskursie o opozycji, dla przeciętnego obywatela NRD dostępne były wyłącznie kraje RWPG), wolnością prasy, wprowadzeniem cywilnej służby zastępczej, dopuszczeniem Nowego Forum, otwartym i wolnym od przemocy dialogiem w społeczeństwie, wolnością wyborów, prawem do pokojowej demonstracji, wypuszczeniem więźniów politycznych zatrzymanych w ostatnich dniach. Około 70 tys. ludzi zgromadziło się na pokojowej demonstracji w Lipsku. Okrzyki *wir sind das Volk* („to my jesteśmy narodem”) świadczyły o podmiotowości tłumu. Strona rządowa nie podjęła żadnych kroków zmierzających ku eskalacji konfliktu, pracowano wspólnie nad tekstem obligującym do dalszej współpracy, do dialogu ze społeczeństwem. Nie użyto siły przeciwko demonstrującym, mimo tego że ich liczba dwukrotnie przekroczyła liczbę osób przewidywaną przez Służby Bezpieczeństwa. 18 października Erich Honecker musiał zrezygnować ze wszystkich pełnionych przez siebie funkcji. Tak więc można było zaobserwować

powiększanie się kapitału demonstrantów. Jeszcze 4 września było ich tylko 800, przedstawiciele ruchów obywatelskich zabrali ze sobą transparenty, a ubiegający się o wyjazd krzyczeli *wir wollen raus* („chcemy stąd wyjechać”). Tydzień później doszło do użycia siły i 89 zatrzymań. 18 września ponownie zamknięto w kotle uczestników demonstracji i 31 osób aresztowano. Po raz pierwszy demonstracja wyszła poza ramy centrum 25 września. 2 października zgromadziło się 10 tys. uczestników. Służba Bezpieczeństwa wkroczyła do akcji, odnotowano 20 przypadków zatrzymań. 9 października w demonstracjach wzięło udział prawie 70 tys., w poniedziałek 16 października ok. 120 tys., 23 października ok. 250 tys., 30 października ok. 300 tys., a 6 listopada prawie 500 tys. osób. Rząd musiał zaakceptować wystąpienia ogromnych grup sfrustrowanych ludzi, którzy demonstrowali w całej NRD. Według komentatora „Neues Deutschland” sytuacja była nie do zaakceptowania. Do przekonania protestujących nie trafiała koncepcja dialogu (jeszcze za przewodniczenia Honeckera). Próbowano odgórnie sterować polityką wobec ruchów obywatelskich wydając oświadczenie Biura Politycznego SED „O sytuacji w NRD po 40. rocznicy”. Ulica jednak była nieprzejezdna, a oddane do dyspozycji sale nie mogły pomieścić wszystkich chcących spotkać się z funkcjonariuszami partyjnymi. Ludzie przybywali z odległych od Lipska miejscowości, aby spontanicznie wziąć udział w demonstracjach. Niektórzy byli co poniedziałek, różne szacunki mówią o 1/3 uczestników poniedziałkowych demonstracji spoza Lipska. Przenosili oni idee i hasła na swój teren lokalny. W październiku 1989 r. zmienił się adresat hasel na transparentach protestujących. Zamiast Ericha Honeckera pojawił się jego następca Egon Krenz. Krenz nie mógł się podobać i zyskać zaufania demonstrujących: *Egon Krenz wir sind nicht Deine Fans* („Egonie Krenz nie jesteśmy Twoimi fanami”). Jego postać ucieleśniała brak zaufania i to wszystko, co implikowało sfalszowanie wyborów z 7 maja i pochwałę dla masakry w Pekinie. Tłum pragnął wymiany elit, starał się wpłynąć znacząco na rozwój wypadków. Demonstranci nie chcieli przystać na nowy „wymieniony” rząd. *Neue Männer braucht das Land* („Ten kraj potrzebuje nowych ludzi”) – skandowali demonstranci. Kwestionowano wyłączność SED jako reprezentacji obywateli wschodnioniemieckich. Pytanie, które nasuwało się w tamtym okresie, dotyczyło procesów wyłaniania ośrodków władzy. W państwowej telewizji nastąpiły zmiany na górze, także w partiach satelickich CDU i NDPD, lokalnych jednostkach administracji publicznej, w kilku ministerstwach. Nacisk tłumów był zdecydowany. 7 listopada 1989 r. podała się do dymisji Rada Ministrów pod kierownictwem Willi Stopha. Dzień później ustąpiło całe biuro polityczne SED. Po powołaniu Hansa Modrowa, pierwszego sekretarza partii z Drezna, kierownictwo SED miało nadzieję na zbliżenie się do społeczeństwa. Modrow był pozytywnie nastawiony do reform i stylizowany w mediach, także zachodnioniemieckich, na wschodnioniemieckiego Gorbaczowa¹². Jednocześnie rosła fala niezadowolonych z tempa przemian obywateli, którzy chcieli opuścić NRD przez Czechosłowację i udać się do Republiki Federalnej Niemiec. Dzień po dniu opuszczało NRD po ok. 10 tys. osób. Powstała w starym duchu eneradowskiej retoryki ustawa dotycząca prawa podróży tylko pograżała jej autorów. 4 listopada 1989 r. ponad pół miliona ludzi przyszło na demonstrację na *Alexanderplatz* w Berlinie, a dwa dni później w poniedziałek prawie tyle samo wzięło udział w demonstracji w Lipsku. W tym okresie demonstracjom towarzyszyły także strajki w zakładach pracy. Fala protestów objęła do kwietnia 1990, a więc do okresu bezpośredniego po wyborach do Izby Ludowej, prawie 3 tys. demonstracji, strajkowano 211 razy, 12 zakładów było okupowanych. Najwięcej wystąpień ludności, marszy protestacyj-

¹² S. Lebert, *Die andere DDR. Es gab uns wirklich*, „Die Zeit” z 5.11.2009.

nych odbyło się w okręgu Karl-Marx-Stadt – 278. W Plauen, inaczej niż w większości miast NRD, inicjatywa demonstracji miała swoje źródło w wystąpieniach robotniczych. Po Karl-Marx-Stadt najwięcej demonstracji odbyło się w miejscowościach: Erfurt, Halle i Gera. Dopiero na 5. miejscu był okręg lipski. Regiony północne „obudziły się” relatywnie późno. Demonstracje przebiegały przede wszystkim w gęsto zaludnionych regionach południowych, które były też tradycyjnie lepiej rozwinięte gospodarczo. Punktami wyjścia marszy protestacyjnych były najczęściej kościoły, a przebieg demonstracji nie był uprzednio ustalany. Zawsze wybierano „newralgiczne punkty”, takie jak budynek *Stasi* albo administracji regionu. Władze starały się poprzez użycie różnych sposobów, takich jak np. armatki wodne i kordony milicji ludowej, odciągnąć demonstrantów od tych ważnych punktów. Tak było również w przypadku Berlina, gdzie mur był takim miejscem, którego władze unikały. 9 listopada mur berliński na skutek naciśków demonstrantów został otwarty.

PRÓBY DIALOGU WŁADZY ZE SPOŁECZEŃSTWEM

16 października odbyła się w Berlinie wielka demonstracja, w której uczestniczyli przedstawiciele zarówno kół artystycznych (aktorów, muzyków i plastyków), jak i przedstawiciele inteligencji. Odwoływano się do artykułów 27 i 28 konstytucji NRD, które formalnie gwarantowały wolność opinii, prasy i zgromadzenia. Brakowało odniesień lokalnych. Wystąpieniom przedstawiciele aparatu władzy (np. Güntera Schabowskiego, I sekretarza kierownictwa okręgu berlińskiego) towarzyszyły gwizdy i okrzyki niezadowolenia. Nie udało się przekształcić demonstracji w wiec popierający nowo-stare kierownictwo *SED*. Przekazywano ją po raz pierwszy na żywo we wschodnioniemieckiej telewizji. Także dla liderów ruchów obywatelskich była to premiera – głos zabrali Marianne Birthler, Jens Reich i Friedrich Schorlemmer. Nie wszystko, co zostało w ten wieczór wypowiedziane, zawierało charakter programowy. Demonstrujący mieli jednak świadomość, że nastąpił przełom, gdy intelektualistom wschodnioniemieckim udało się zabrać publicznie głos w sprawach dotyczących społeczeństwa NRD. Zbierano się w wielu miejscach: w operze i na uniwersytecie, w salach koncertowych i teatralnych. Dyskutowano o przyszłości Niemiec Wschodnich. Powstała seria spotkań panelowych „dialog na Placu Karola Marksa”¹³. Oprócz Lipska odbywały się takie spotkania w Neuruppin, Bad Elster, Heiligenstadt, Rostocku i wielu innych miejscowościach NRD. Także w kościołach odbywały się fora z mieszkańcami: 27 października w Johanniskirche w Dessau, 28 października w Marienkirche w Mühlhausen, 3 listopada w katedrze w Güstrow itd. Poprzez tzw. „rozmowy ratuszowe” w Berlinie, Dreźnie, Karl-Marx-Stadt i w innych większych miastach dotychczasowy aparat władzy próbował wywierać wpływ na „dialog”. Jaką pozycję zajmowały w wydarzeniach tych tygodni ruchy obywatelskie? Przy wielu demonstracjach w całym kraju były one aktywne jako współorganizatorzy. To odnosi się przede wszystkim do Nowego Forum i *SDP*. Upubliczniały swoje działania poprzez liczne ulotki, choć zdobywały z trudem papier i kopiarki. Kto chciał być lepiej poinformowany, ten zmuszony był do bezpośredniego kontaktu. Regionalne biura Nowego Forum przeżywały szturm interesantów. Dużo energii spożytkowali także przedstawiciele ruchów obywatelskich na stworzenie lokalnych komisji badawczych skupiających się na wyjaśnieniu

¹³ Ch. Bangel, R. Thelen, *Volkskammer-Abgeordnete. „Plötzlich sollte ich für mich werben”*, „Die Zeit” z 18.03.2010.

okoliczności brutalnych zająć spowodowanych przez milicję podczas obchodów 40-lecia istnienia NRD. Nowe Forum nie było jeszcze w tym okresie zalegalizowane. Jego działalność była przez państwo w najlepszym wypadku tolerowana. Wewnątrz struktur partyjnych *SED* opracowywało metody działania mające na celu zmarginalizowanie rosnących wpływów ruchów obywatelskich. Przygotowano listę osób, które miałyby być izolowane w obozach. Tylko w Lipsku obejmowała ona 122 nazwiska. Nowe Forum było nagminnie oczerniane jako „wrogie socjalizmowi”, o czym jednak nie wiedzieli wówczas przedstawiciele ruchów obywatelskich. W październiku w samym tylko Lipsku zapisało się na listy Nowego Forum ok. 20 tys. osób. Brakowało infrastruktury, która mogłaby pomóc w formowaniu się grupy opozycyjnej. Dostęp do tak prozaicznych rzeczy, jak głośniki i urządzenia nagłaśniające był także utrudniony. *SED* miał monopol na sprzęt konieczny do przekazywania danych potrzebnych dla rozwoju ruchów obywatelskich. Pierwsze zebranie Nowego Forum nie mogło się odbyć tak jak było zaplanowane 18 listopada w Lipsku na Placu Rynkowym, lecz odbyło się na gorzej zlokalizowanym *Dimitroffplatz*. Po początkowej euforii związanej z powstaniem ugrupowania okazało się zarówno w przypadku Przełomu Demokratycznego, jak i Nowego Forum, że nie starczyło energii na wypracowanie jakiegoś programu, wizji dalszego rozwoju. W rezultacie Przełom Demokratyczny utracił wraz ze swoją „lewicowo-ekologiczną” orientacją i przejściem do politycznego środka także część swoich członków-założycieli, jak np. Friedricha Schorlemmera, Edelberta Richtera i innych. Członkowie Nowego Forum zaś nie potrafili skoncentrować się na pracy programowej, działali odpowiadając na potrzeby chwili, czerpali z kapitału, który stanowiło samo założenie ugrupowania. Fakt, iż programy ruchów obywatelskich były mało precyzyjne sprawiał, że dochodziło do coraz większego rozdzielenia między nimi i większymi częściami społeczeństwa. W momencie otwarcia granicy niemiecko-niemieckiej 12 listopada dziennikarka Ingrid Ebert zapisała w swoim dzienniku, że kto może spacerować po Kudammie¹⁴, ten nie może jednocześnie demonstrować. Kierownictwo *SED* zaoferowało dopiero po 7 października (40-lecie NRD) możliwość „dialogu” (11 października). Ruchy obywatelskie wyrażały chęć rozliczenia się z winowajcami brutalnych zająć podczas demonstracji. 24 października Egon Krenz został wybrany przez Izbę Ludową na przewodniczącego Rady Państwa i na przewodniczącego Narodowej Rady Obrony. Pierwszy raz w historii NRD pojawiły się głosy przeciwnie takiej decyzji. W Berlinie protestowało ok. 12 tys. osób. W Domu Młodych Talentów odbyła się po raz pierwszy dyskusja panelowa pt. „NRD – jak ją sobie wyobrażam”. Wzięli w niej udział artyści i politycy, a także przedstawiciele Nowego Forum: Bärbel Bohley i Jens Reich. Rada Państwa ogłosiła 27 października amnestię dla wszystkich obywateli, którzy chcieli uciec lub dopuścili się podczas demonstracji „czynów karalnych przeciwko porządkowi publicznemu”. Wieczorem 9 listopada Günter Schabowski podał do wiadomości publicznej poprzez media, że ułatwione będzie dzięki decyzji Rady Ministrów podróżowanie (odtąd miało wystarczyć pozwolenie wydawane w trybie pilnym). Spowodowało to szturm chętnych do przekroczenia granicy. Około północy strażnicy musieli ustąpić i granica stała się niebezpieczna. Uważa się, że ok. 20 tys. osób przekroczyło tego wieczoru granicę pomiędzy Berlinem Wschodnim a Berlinem Zachodnim. Jeszcze miesiąc wcześniej podczas demonstracji poniedziałkowych w Lipsku osoby, które przynosiły transparenty mówiące o zjednoczeniu Niemiec, podlegały szykanowaniu. Inaczej wyglądała sytuacja w miastach przygranicznych, gdzie idea zjednoczenia Niemiec była żywsza. Np. w Plauen podczas sobotnich demonstracji można było usłyszeć wołania o zjednoczenie Niemiec. Okazało się jednak, że oczekiwania ludności Niemiec Wschod-

¹⁴ Główna ulica w zachodniej części Berlina.

nich i przedstawiciele ruchów obywatelskich diametralnie się od siebie różniły. Ci ostatni chcieli coś zmienić, jednak ta przemiana nie miała obejmować przyłączenia do innego państwa. Wszyscy byli zaskoczeni tempem przemian, a także ich rozmiarem. Sytuacja ewoluowała od nieśmiałyłch październikowych haseł za dopuszczeniem do głosu Nowego Forum do skandowania za zjednoczeniem Niemiec, czego ruchy obywatelskie się nie spodziewały. Teraz demonstracje pojawiały się bardzo rzadko, jedynie w przygranicznych miejscowościach żądano otwarcia granic. Pomiędzy demonstrantami dochodziło do scysji na temat: czy Niemcy powinny być zjednoczone? Dość szybko z haseł *wir sind das Volk* („to my jesteśmy narodem”) powstało hasło *wir sind ein Volk* („jesteśmy jednym narodem”). Także wśród osób reprezentujących poglądy, że wkrótce powinno nastąpić zjednoczenie Niemiec, dochodziło do polaryzacji poglądów. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z opcją wspierającą opinię o unii na zasadzie umowy między państwowej, z drugiej konfederację, a jeszcze z innej szybki *Anschluss*. Taki pluralizm spowodował zamiast zachłyśnięcia się wolnością wyborów, raczej większe zamieszanie wśród wyborców i słabą orientację w scenie politycznej. Obywatele, przez lata przyzwyczajeni do jednego politycznego obozu, nie potrafili się znaleźć w nowej sytuacji. W listopadzie liczba osób biorących udział w demonstracjach gwałtownie zmalała. Właśnie ten brak zorientowania w sytuacji politycznej, zagubienie swojej własnej tożsamości na scenie politycznej, gdzie rozwijały się opcje od lewej do prawej strony w postaci rozdrobnionych ugrupowań, spowodowały zmniejszenie poparcia dla ruchów obywatelskich. Coraz więcej osób rezygnowało ze swoich poglądów politycznych na rzecz aktywności wyłącznie w gronie rodziny, w sferze prywatnej. Według szacunków sporządzonych na podstawie badań socjologicznych w Lipsku, tylko 10% demonstrantów sympatyzowało z ruchami obywatelskimi. Wydawać by się mogło zatem, że ich rola nie była decydująca. Nic bardziej mylącego – dyskusja nad przyszłością NRD przeniosła się z ulicy do sal plenarnych. W tym okresie zwiększyła się rola mediów – po 9 listopada 1989 r. zachodniemieckie radio i telewizja mogły na żywo przekazywać wiadomości z NRD. Także w samych Niemczech Wschodnich powstawały niezależne relacje i reportaże ukazujące dotąd niedostępne aspekty życia społecznego w NRD. Gazety stały się również otwartymi forami, tutaj obywatele Niemiec Wschodnich mogli pisywać i artykułować swoje oczekiwania wobec ekipy rządowej. Większe gazety NRD udostępniały od końca listopada jedną lub dwie strony ruchom obywatelskim do autoprezentacji. Jednak rola ruchów obywatelskich ulegała stopniowemu pomniejszeniu. Nie popierały one bowiem dążeń większości obywateli NRD do szybkiego zjednoczenia. Ruchy obywatelskie pragnęły upodmiotowienia ludności NRD tak, żeby „nie wchodzić w zjednoczenie” Niemiec „z pustymi rękami”. Pastor Kind z Nowego Forum w Lipsku wspominał jak bardzo się cieszył z upadku muru berlińskiego, jednocześnie będąc świadomym, że fakt ten stanowił o zaprzepaszczeniu idei przełomu, do którego doprowadziły ruchy obywatelskie. Była to „ostatnia zemsta SED”. Nie należał do wyjątków: w biuletynie informacyjnym NF nr 7 z 28 listopada 1989 r. pod oświadczeniem zatytułowanym „NRD powinna pozostać NRD” podpisała się duża grupa działaczy ruchów obywatelskich. Optowali oni za wyłonieniem „socjalistycznej alternatywy dla Republiki Federalnej Niemiec”. Od czasu upadku muru pojawiły się dwa trendy: ruchy obywatelskie walczyły o uczestnictwo we władzy, a w stosunkach niemiecko-niemieckich narastały starania Republiki Federalnej, aby uzyskać wpływ na proces reformatorski w NRD. Ruchy obywatelskie, które opracowały wspólne oświadczenie 4 października 1989 r., pozostawały dalej w kontakcie. Rezultatem wspólnych spotkań było opracowanie koncepcji Centralnego Okrągłego Stołu z przedstawicielami dotychczasowej władzy. Nie ukrywano, że wzór stanowił tutaj model polski, gdzie demokratyczne wybory umożliwiły legalne przekazanie władzy.

Przedstawiciele ruchów obywatelskich i dotychczasowej władzy przystąpili do rozmów dopiero 7 grudnia 1989 r. na zaproszenie Kościołów: ewangelickiego i katolickiego. Oba Kościoły zapewniły też moderatorów dyskusji. Poza *SED* obecni byli przedstawiciele sześciu różnych ruchów obywatelskich (*NF, DJ, VL, IFM, Liga Zielonych, UFV*), jak również trzech nowo założonych partii (*SDP, DA, Partia Zielonych*), a także wszystkich dotychczasowych partii satelickich (*CDU, DBD, LDPD i DBD*) – koalicjantów *SED, FDGB* i Samopomocy Chłopskiej *VdgB*. Centralnemu Okrągłemu Stołowi towarzyszyły także podobne inicjatywy o charakterze lokalnym. Stworzono zatem okrągłe stoły w odpowiednikach polskich województw, powiatów i miastach. Doszło także do powstania tematycznych Okrągłych Stołów, np. ds. kultury, sportu, środowiska, zdrowia itp. na poziomie lokalnym. Żeby ocenić rangę Okrągłego Stołu wystarczy przyrzeć się jego owocom, np. Okrągły Stół Miasta Lipska podjął 96 uchwał w przeciągu 16 posiedzeń. Dla porównania Rada Miasta w okresie legislacyjnym 1984-1989 podczas 29 posiedzeń uchwaliła 131 ustaw. Podział głosów przy Okrągłym Stole był równy – 19 osób z koalicji rządowej i 19 miejsc opozycyjnych (czyli dla ruchów obywatelskich i nowych partii).

Innym ważnym aspektem działalności ruchów obywatelskich były pokojowe zajęcia budynków Służby Bezpieczeństwa *Stasi*, przemianowanej na Urząd Bezpieczeństwa Narodowego *Amt für Nationale Sicherheit*, w skrócie *Nasi*. Miało to miejsce we wszystkich okręgach, a służyło zabezpieczeniu akt *Stasi*, które (co coraz częściej docierało do opinii publicznej) podlegały celowemu zniszczeniu. Zabezpieczenie spuścizny tej instytucji stało się ważnym zadaniem ruchów obywatelskich.

Przy Centralnym Okrągłym Stole zasiadały zatem dwa bloki polityczne, chociaż rządowe partie koalicyjne formalnie podkreślały swoją odrębność od *SED*. Szczególnie ważne było zagadnienie rozwiązania Służby Bezpieczeństwa. Ten temat udało się podjąć ruchom obywatelskim dopiero na początku nowego roku, kiedy sięgnęły po ultimatum, aby otrzymać oświadczenie rządu o stanie wewnętrznego bezpieczeństwa.

Po upublicznieniu 10-punktowego planu Helmuta Kohla dotyczącego wizji zjednoczonych Niemiec, rola ruchów obywatelskich zmalała. W momencie kiedy perspektywa jednego państwa niemieckiego stała się faktem, nie potrzebowano reformy socjalizmu wschodnioniemieckiego. Nowy rząd pod kierownictwem Hansa Modrowa zareagował obronnie na ten plan, widząc w programie Kohla ingerencję w suwerenność NRD i chybioną propozycję, kiedy w „przeważającej większości” narodowi Niemiec Wschodnich chodzi o „odnowienie suwerennej NRD”¹⁵. Otwarcie Bramy Brandenburskiej przed końcem roku miało symbolizować otwarcie na wolne wybory i zjednoczenie Niemiec. Jak się miało okazać, wybory w Niemczech Wschodnich przyniosły zwycięstwo tym ugrupowaniom, które miały w swoich programach zjednoczenie Niemiec jako cel podstawowy. Nie należały do nich ruchy obywatelskie i *SPD-Ost*.

Z PERSPEKTYWY 20 LAT

W przełomie, czy też „pokojowej rewolucji” ruchy obywatelskie odegrały znaczącą rolę. Proces, który nastąpił w 1989 r., nazywany jest „przełomem” – *Umbruch*, „pokojową rewolucją” – *friedliche Revolution*, czy też po prostu przemianą – *Wende*. W naukach humanistycznych utrwaliło się to ostatnie pojęcie, nie lubiane przez przedstawicieli ruchów

¹⁵ „Neues Deutschland” z 29.11.1989, cyt. za: B. Lindner, *Die demokratische Revolution...*

obywatelskich (*Initiative für Menschenrechte*, Marianne Birthler, dyrektor Urzędu Gaucka mówiła o tym w wywiadzie¹⁶. Widzieli oni w tym próbę (co po raz pierwszy padło z ust Eгона Krenza) zatarcia rewolucyjnego i spontanicznego charakteru przemian w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a nadania mu sensu sterowanego przez władzę. Ruchy obywatelskie były silnie sfragmentaryzowane. Najstarszym było *Initiative für Menschenrechte*, dalej *Demokratie jetzt* i *Neues Forum*. Ruchy obywatelskie charakterem przypominały (przynajmniej Nowe Forum) model polskich komitetów obywatelskich z okresu przed wyborami do Sejmu Kontraktowego. Także w Niemczech Wschodnich stanowiły poligon doświadczalny przed wolnymi wyborami do Izby Ludowej. Trzy wspomniane ugrupowania utworzyły koalicję wyborczą *Bündnis 90* i razem przystąpiły do kampanii przedwyborczej. Demonstracje, które zasięgiem objęły cały kraj, stworzyły forum do wypowiedzenia oczekiwań ludności wobec aparatu władzy. Ewolowały one w przeciagu kilkunastu miesięcy, co było uwarunkowane czynnikami zewnętrznymi – stopniowym otwieraniem granicy i dopuszczaniem do wyjazdu coraz większej liczby osób. Jak wspomina Jens Reich, jeden z czołowych przedstawicieli ruchów obywatelskich – ze szkół i miejsc pracy ludzie po prostu znikali – pewnego dnia przestali się pojawiać. Groził masowy odpływ społeczeństwa wschodnioniemieckiego i władza musiała pójść na jakiś kompromis z opozycją. Takim kompromisem miało być powołanie na zaproszenie Kościołów ewangelickiego i katolickiego Centralnego Okrągłego Stołu, w którym miało dojść do spotkania „starej” z „nową” władzą. Jego posiedzeniem towarzyszyły także inicjatywy na poziomie lokalnym.

Niewątpliwą zasługą ruchów obywatelskich były próby zabezpieczenia spuścizny Służby Bezpieczeństwa, próby ocalenia tego co podlegało celowemu zniszczeniu, zapobieżenie paleniom akt. Dzięki tej aktywności do opinii publicznej dotarły informacje o tajnikach mechanizmów sprawowania władzy przez dotychczasowy aparat rządzący. Część z nich, jak np. Przełom Demokratyczny, utworzyła samodzielne partie, które później brały bezpośredni udział w sprawowaniu władzy. *SDP* również wywodziła się z ruchów obywatelskich. Roli tych ruchów nie można przecenić.

20 lat później aktorka Johanna Schall stwierdza, że po tym „euforycznym dniu z dyscypliną i anarchią” nigdy więcej nie zobaczyła tak wielu cudownie dumnych Niemców¹⁷. Niemcy dzisiaj, choć zjednoczone, to jednak w dalszym ciągu mają kłopoty ze swoją tożsamością narodową. Niepoprawnie politycznie wydaje się w Niemczech mówienie o tożsamości NRD, tożsamości wschodnioniemieckiej. A jednak procesy przełomu 1989 r. dowiodły, iż możliwe jest odwołanie się do wspólnotowego etosu obywateli byłego NRD. To właśnie wschodnioniemieccy opozycjoniści, walcząc o „socjalizm z ludzką twarzą”, nieświadomie stworzyli platformę dla głoszenia haseł reformatorskich. Proces transformacji rozpoczął się zatem już przed upadkiem muru berlińskiego, kiedy to tysiące ludzi zaniepokojonych emigracją rodzin, przyjaciół i znajomych, wyległo masowo na ulice, aby zademonstrować faktyczną przynależność i przywiązanie do państwowości Niemiec Wschodnich. Spoglądając z perspektywy 20 lat trudno nie oprzeć się wrażeniu, że szkoda, iż ten kapitał 1989 r. i późniejszego okresu aktywności Izby Ludowej 10. kadencji (m.in. wypracowanie projektu nowej konstytucji NRD, która nigdy nie weszła w życie) został zaprzepaszczonej przez zbyt szybki proces *Anschlusu* do Niemiec Zachodnich. NRD utraciła swoją podmiotowość, którą obdarzona została przez swoich opozycjonistów, dysydentów. Obywatele Niemiec Wschodnich nie byli przygotowani na przemianę ustrojową w warunkach implementacji gospodarki wolnorynkowej.

¹⁶ Wywiad został przeprowadzony przez autora artykułu 23.11.2005 r. w siedzibie Urzędu Gaucka. Pełnomocnika Federalnego do Opracowania Akt *Stasi* przy Otto-Braun-Strasse w Berlinie.

¹⁷ „Tagesspiegel” z 03.11.2009.

Z drugiej strony RFN zyskała szesnastomilionowy rynek zbytu dla swoich towarów – po zjednoczeniu fabryki NRD na zasadzie domina ogłaszały swoją upadłość. Po „pokojoyej rewolucji” 1989 r. następny przyniósł starcie z brutalną rzeczywistością – NRD została wchłonięta przez struktury państwowe RFN i przestając istnieć, straciła swą podmiotowość i rację bytu. Mentalności ludzi nie można jednak zmienić rozporządzeniami i ustawami. Do dzisiaj mamy do czynienia z wschodnioniemieckim sposobem życia, podziwem dla Niemiec Zachodnich i kompleksem „biedniejszego brata”. Kadra akademicka NRD została praktycznie całkowicie wymieniona. Tylko nieliczni, jak np. Anna Schwarz, czy Helga Schultz z Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą mimo przeszłości naznaczonej studiami na Uniwersytecie Łomonosowa w Moskwie (pierwsza z nich), czy też członkostwem w Enerdowskiej Akademii Nauk (Schultz), przetrwali proces tzw. *Abwicklungu*, czyli lustracji środowiska akademickiego. Socjologia, jako dziedzina wierna marksizmowi-leninizmowi i uważana do 1989 r. za narzędzie propagandy państwowej i instrumentarium opiniotwórcze, prawie całkowicie została wymazana ze wschodnioniemieckich uniwersytetów. Ośrodki akademickie w byłym NRD stały się trampoliną dla zachodnioniemieckich naukowców, którzy w trudnych warunkach gospodarki rynkowej i okresowości swoich kontraktów, znaleźli dla siebie wolne posady na opuszczonych katedrach. Nastąpił proces tzw. transferu elit¹⁸.

Dla wielu osób w średnim wieku okres schyłkowego NRD to czas ich młodości. Pamiętają ją więc jako „dziką” – np. środowiska artystyczne, które nie stroniły od punkowych trendów, i kolorową, na ile tylko granice wyznaczone przez państwo totalitarne pozwalały. Jednocześnie to państwo zapewniało pracę każdemu, a zatem było źródłem stabilizacji. W takich warunkach powstawała wschodnioniemiecka tożsamość, szczególnie widoczna po 1990 r., kiedy wielu obywateli byłego NRD nie potrafiło się znaleźć w nowej rzeczywistości. *Hohenschönhausen* było miejscem, w którym byli notabie *Stasi* pobudowali swoje domy. Mimo lustracji panuje obiegowa opinia, że to oni potrafili się w nowych warunkach zjednoczonych Niemiec „ustawić” najlepiej. Stare sieci powiązań służyły znalezieniu pracy (w *AOK* – państwowej firmie ubezpieczeniowej lub w administracji krajów federacji).

Wybory do Izby Ludowej w marcu 1990 r. stały się *de facto* plebiscytem za lub przeciw szybkiemu zjednoczeniu Niemiec. Dlatego właśnie ruchy obywatelskie tę batalię przegrały, a wygrała *CDU*. Obywatele Niemiec Wschodnich pragnęli szybkiego połączenia z RFN, błogosławieństw płynących z gospodarki rynkowej, silnej marki zachodniej jako waluty, możliwości podróżowania poza blok wschodni. Tego nie obiecywały ugrupowania opozycyjne. Wybór Lothara de Maiziere’a na premiera NRD zakończył 40-letnie nieprzerwane panowanie partii rządzącej *SED*.

NRD liczyło ponad 16 milionów obywateli żyjących na 108 tys. km². 20 lat temu państwo to zniknęło z mapy Europy. Pozostała pamięć o tych, którzy walczyli z dyktaturą. Co drugi uczeń niemieckiej szkoły zdaje sobie dziś sprawę z faktu, że NRD była dyktaturą. Warto więc przypominać tych, którzy rozpoczynali proces pokojowej rewolucji w całym bloku wschodnim. Stało się to udziałem również opozycjonistów wschodnioniemieckich. Być może rozwój wypadków mógł być całkiem inny, a NRD mogła się zreformować. Lecz zwyciężyło pragnienie zjednoczenia w tempie błyskawicznym. Posłowie Izby Ludowej 10. kadencji uchwalali dniami i nocami ustawy „na kilogramy”. Przyjęli jednolitą walutę, rozszerzono zasięg rynku zachodnioniemieckiego na Niemcy Wschodnie i tak otwarto drogę do *Anschlussu*. Cała praca legislacyjna nad konstytucją NRD poszła na marne. Karta,

¹⁸ W. Bürklin, H. Rebenstorf, u.a., *Eliten in Deutschland, Rekrutierung und Integration*, Opladen 1997.

jąką zapisały ruchy obywatelskie w historii Niemiec i ich zjednoczenia, jest jednak kartą znamienitą, nie pozostawia wątpliwości co do podwalin społeczeństwa obywatelskiego.

IRENEUSZ SMOLARKIEWICZ
Frankfurt nad Odrą

ABSTRACT

In the 1989 breakthrough in East Germany, the GDR opposition emerged distinctly on the public scene (the first opposition movement, Initiative für Menschenrechte, was created already in 1985). The author focuses entirely on 1989 as the last year of the GDR's existence. The activity of civil groups had been gaining momentum since the beginning of the 1980s, their members eventually becoming more confident in their pursuits. The major civil movements were: IFM, Neues Forum, Demokratie Jetzt. The appearance of new civil movements and parties in the GDR that could be labeled opposition was accompanied by a growing wave of migration to the FRG.

Following the reunification of Germany, which meant the dissolution of the GDR, civil movements lost their raison d'être, as they had been created with the aim of reforming the East German state. In the new circumstances there was no room for opposition against the ongoing transformations, although for the citizens of the GDR they proceeded too violently. The top-down process of transformation eliminated those thinking differently. It is a characteristic feature of the transformations in Germany that individuals who represent a different stance from the prevailing majority, are eliminated from the discourse.

PRZYCZYNY SŁABSZEGO WZROSTU GOSPODARCZEGO WSCHODNICH KRAJÓW RFN W OCENIE LITERATURY NAUKOWEJ

G. Grass w wywiadzie udzielonym na początku 2009 r. przyznał, że w jego oczach zjednoczenie Niemiec dokonało się... „jedynie na papierze”¹. Ma wymiar prawny, ale niestety nie znajduje pełnego odbicia w rzeczywistości. Jedność nie została osiągnięta. Świadczą o tym utrzymujące się dysproporcje w poziomie życia i znaczne różnice w wartości podstawowych wskaźników ekonomicznych, zwłaszcza na rynku pracy. Mimo poczynionych kroków, osiągnięte rezultaty trudno uznać za wysoce satysfakcjonujące. Gdzie tkwią przyczyny tego stanu rzeczy?

W artykule podjęto próbę usystematyzowania przyczyn niskiego tempa wzrostu gospodarczego w byłej NRD, dokonując przeglądu dotychczasowych badań na ten temat, jak również poprzez zastosowanie koncepcji diagnostyki wzrostu D. Rodriki².

¹ Nobel Laureate Guenter Grass: Unification Still Eludes Germany, stacja Deutsche Welle, 21.01.2009, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,3965447,00.html>.

² Diagnostyka wzrostu (*growth diagnostics*) D. Rodriki jest metodą identyfikowania zakłóceń prawdopodobnie odpowiedzialnych za zbyt niskie tempo wzrostu PKB. Może stanowić alternatywną drogę poszukiwania przyczyn niesatysfakcjonującego poziomu rozwoju wschodnich krajów federacji, a więc powodów utrudniających procesy zbieżności gospodarczej. Graficznym ujęciem kolejnych kroków tego procesu jest graf o kształcie drzewa prezentowany w dalszej części artykułu. Więcej w: R. Hausman, D. Rodrik, A. Velasco, *Growth Diagnostics*. John F. Kennedy School of Government, Harvard University, Cambridge, 2005 oraz D. Rodrik, *One Economics, Many Recipes*, Princeton University Press 2007.